Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **N^ro^ 128.** 29. października 1842.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Z Wiédnia d. 20. października. Dziś zatknięto na szczycie wieży ś. Szczepana nowy krzyż i dwugłowego orła. Budowa tego olbrzymiego kolosu rozpoczęta w roku 1359 za panowania Księcia Rudolfa IV., w r. 1433 pod Albertem V. późniéj Cesarzem Albertem II. została dokończoną. W roku 1514 odnowiono tę wieżę u szczytu, ale z laty takiemu popadła uszkodzeniu, że musiano pomyśléć o restauracyi. Jakoż w r. 1838 rozpoczęta restauracyja, na dniu 20. października doszła swojego kresu. Uroczyste poświęcenie krzyża odbył celebrujący kanonik katedralny hrabia Welsersheim. Jéj Ces. Mość Cesarzowa-matka, Księżniczka Salerno wraz z swoją dostojną córką przypatrywały się z okien pałacu téj pamiętnéj dla Wiédnia uroczystości. Nowy orzeł wraz z krzyżem (piérwszy waży 222, a drugi 58, razem 280 funtów) ma 10 stóp i 5 cali wysokości, a 4 stóp i 10 cali szérokości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z dnia 14. Października. Ostatnia poczta z Ameryki ważne wiadomości przyniosła. Mexyk nowe siły natęża. Flotylla jego zdobyła Yukatan bez wystrzału i zdaje się, że się chce szybko obrócić przeciwko Texas, gdzie właśnie w téj stanowczéj chwili republikanów napadła niemoc, że nie mają pieniędzy na sprowadzenie okrętów wojennych, które w Nowym Jorku uzbroili, i na opłacenie woluntaryjuszów, którzy ze Stanów Zjednoczonych przybyli i znowu tłumnie do domu wrócili. — Ważniejsze jeszcze są wiadomości z Północy, to jest z Montreal. Zgromadzony tam parlament wyższéj i niższéj Kanady, adresem prawie jednomyślnie uchwalonym skłonił gubernatora do oddalenia dotychczasowych wyższych urzędników i radców, których miejsce zajęli częścią liberalni z wyższéj, częścią francuzcy mieszkańcy z niższéj Kanady. Tu więc pod ministeryjum konserwacyjném weszła po raz piérwszy w wykonanie zasada przez lorda Durham przyjęta, a przez lorda J. Russell i lorda Sydenham najpiérwéj ogłoszona, że rząd kolonii odpowiedzialnym jest względem parlamentu kolonijalnego, i musi godzić się w zdaniu z jego większością. Torysowie tak w Kanadzie jak w Anglii protestowali naówczas głośno przeciw téj zasadzie i nigdy im się nie śniło, aby taż przyjętą była pod torysowska administracyją tak dobrowolnie, a przynajmniéj bez oporu. Partyja, którą przez to od rządu usunięto, składa się po największéj części z potomków Loyalistów, uszłych z Państw Zjedno-

czonych do Kanady, którzy trzymając się ściśle między sobą, wszelkie urzędy i inne publiczne korzyści dzieląc tylko między siebie, pod imieniem familijnego kompaktu byli w nienawiści u wielkiéj massy mieszkańców. Z zadawnionego zwyczaju i z tego powodu, że im w tych okolicznościach tak dobrze było pod rządem angielskim, byli oni przy każdéj sposobności najgorliwszymi obrońcami nierozdzielnego związku z ojczystym krajem, i w ogólności stanu istniejącego. Whigów szczególnie nienawidzili, już dla tego, że ich kontrolować chcieli, a szczególnie, że za ich administracyi musieli niejedną dawną korzyść zostawiać ludziom, którzy do ich związku nie należeli. Gdy podczas ostatniego powstania szczególną wierność dla Anglii okazali, więc mniemali, iż nabyli prawa do samowolnego w kolonii władania. Teraz zaś połączenie się zdawna przepowiadane reprezentantów wyższéj i niższéj Kanady, odsunęło ich, może na zawsze od stéru, a nasi Torysowie mogą ztąd powziąć znowu zbawienną naukę, że te odmiany, które za rządów Whigów stanęły, i które oni jedynie przewrotności téj partyi przypisywali, były dziełem czasu i nieprzełomnéj konieczności.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 10. października. Królowa Izabella II. zaczyna dziś trzynasty rok swego życia, a przeto, jeźliby krajowe ustawy cywilne zastosowano także do właścicielki korony, skończyłaby się nad nią z dniem dzisiejszym opieka pana Arguellesa, a Królowa mogłaby podług własnéj woli wybrać sobie kuratora do zawiadywania swym majątkiem. Jak dalece publiczne zdanie w dziennikach się wyraża, żadna strona nie ochwiewała dotychczas téj ustawy, ale była przeciw jéj zastosowaniu. Wszystkie dzienniki są tego zdania, że Królowa zacząwszy od dnia dzisiejszego staje się pełnoletnią; jeden tylko dziennik, który z rządem w ścisłym związku zostaje, czyni przy téj sposobności słuszną uwagę, że tak rządowi jak i Królowéj saméj nazbyt wiele zależy na przedłużeniu téj opieki, niż, aby tu pomienioną prywatną ustawę zastosowywano. Zeszłego tygodnia miała miejsce pod przewodnią samego Rejenta nadzwyczajna rada ministeryjalna, na którą także ostatnią razą wystąpionych ministrów Gonzaleza, Infante i wielu innych wezwano. Słychać, że przedmiotem téj narady była sprawa dotycząca się przedłużenia opieki, i że jednogłośnie tak ją rozstrzygnięto, jak tego najwyższe dobro państwa wymagało. Nie podpada żadnéj wątpliwości, że pan Arguelles opiekę nad Królową zatrzyma, chociaż się zdaje, jakoby rząd zamyślał na posiedzeniu Kortezów o tym przedmiocie napomknąć.

Dziś oddawano się dość powszechnie téj nadziei, że rząd przez ogłoszenie amnestyi rozciągniętéj na mniéj lub więcéj Hiszpanów, których w skutek wypadków politycznych za granicę wygnano, dzisiejszemu dniowi większe znaczenie nada. Lecz zawiedziono się w téj nadziei. Gdyż nie ogłoszono nic więcéj, jak tylko dekret, mocą którego na karlistów zostających dotychczas w domach poprawy i w więzieniach, rozciągnięto tę amnestyją, którą rząd tymczasowy jeszcze dnia 30. listopada 1840 na korzyść niektórych dawniejszych obrońców Don Karlosa był wydał.

Zresztą zaniechano w tym dniu także wszystkich zwyczajnych uroczystości. Podczas panowania Maryi Krystyny były zawsze w rocznicę urodzin Królowéj świetne pokoje, na których także ciało dyplomatyczne się znajdowało. Ale i te nie miały teraz miejsca, jak słychać dla tego, że Królowa nie jest otoczona świtą płci żeńskiéj. Opiekun bowiem nie chce mianować ani ochmistrzyni ani też innych dam honorowych, jak tego zwyczajna dworska etykieta wymaga.

Z tém wszystkiém onegdaj odśpiéwano w kaplicy królewskiego pałacu *Te Deum* dla podziękowania Bogu za szczęśliwe ocalenie Królowéj i Infantki z niebezpieczeństwa w nocy dnia 7go października zeszłego roku. Rejent udał się w czworosprzężnéj karécie i pod zasłoną pięćdziesięciu kawalerzystów do pałacu, i przybywszy do kaplicy, zajął miejsce pod baldachinem w poręczowém, *la cortina* zwaném krześle, na którém, podług etykiety hiszpańskiéj, tylko panującemu Królowi usiadać wolno, a nawet jego małżonce zabroniono. Maryja Krystyna jako Rejentka nigdy nie rościła sobie prawa do tego miejsca. Królowa Izabella znajdowała się onegdaj podczas tego nabożeństwa w pobocznéj trybunie. Ministrowie zajęli miejsce w krzesłach, które dotychczas dla wszystkich zostających w służbie publicznéj grandów są przeznaczone.

Infant Don Francisco de Paula bawi od 5go b. m. z swoją rodziną w Saragossie, gdzie, jak słychać, zimę przepędzi.

Francyja.

Z Paryża dnia 16go października. *Moniteur* ogłosił urzędowy wykaz dochodu z niestałych podatków podczas dziewięciu piérwszych miesięcy tego roku. Ogółowy dochód tychże wynosi 546,813,000 franków. A więc do-

chód ten podniósł się o 42,975,000 franków w porównaniu do piérwszych dziewięciu miesięcy roku 1840, tudzież o 25,372;000 franków w porównaniu do dziewięciu piérwszych miesięcy roku 1841. — Dziennik *la Presse* z powodu tego rezultatu czyni następujące uwagi: »W Anglii pomimo pomyślnego wpływu taryfy dotyczacéj się wprowadzania towarów i podatku dochodowego, rok 1842 kończy się ubytkiem. We Francyi okazała się w tymże samym roku znaczna przewyżka, chociaż żadnego nowego podatku nie nałożono. Z pewnością przypuścić można, że z końcem tego roku, w porównaniu z rokiem 1840, okaże się większy dochód 50 milijonów, a w porównaniu z rokiem 1841, większy dochód o 30 milijonów franków. Na uwagę zasługuje także, że wszystkie gałęzie naszego niestałego dochodu coraz bardziéj się pomnażają. Nié masz tylko dwa wyjątki. Dochód od podróżnych na okrętach pocztowych w porównaniu z rokiem 1840 okazał się mniejszym o 200,000 franków, a cło na cukier zagraniczny przyniosło 2,619,000 fr. mniéj, niż w roku 1841. Wyjąwszy te dwa przypadki, wszystkie inne dochody podskoczyły. Największe pomnożenie dochodów okazało się z danin konskrypcyjnych i hypotekarnych, z ceł, napojów, krajowego cukru i tytoniu. W latach 1840 i 1841 daniny konskrypcyjne stały na jednakiéj wysokości, to jest wynosiły 143 milijony franków; w roku 1842 podskoczyły na 140 milijonów franków. Zresztą myliłby się ten, ktoby w pomnożeniu danin konskrypcyjnych i hypotekarnych pomyślność krajową upatrywał. Z téj gałęzi dochodu może wpływać do skarbu znaczna kwota, lubo powszechny stan bynajmniéj przeto się nie polepszy. Jeden tylko uzasadniony wniosek, któryby z pomnożenia tego ważnego żywiołu naszych dochodów zrobić można, jest ten, że majątek nasz coraz bardziéj ruchomym się staje, coraz bardziéj się dzieli i zadłuża, co, jak każdy przyzna, nie zawsze jest znakiem bogactwa. Dochód z cła, w porównaniu z rokiem 1840, pomnożył się o 10 milijonów, a w porównaniu z rokiem 1841, o 8 milijonów franków. Podatek z napojów wzmaga się corocznie, pomimo wielorakich przeszkód, któremi konsumcyję tego artykułu ograniczyć się starają. W roku 1840 wynosił on 65 milijonów, w 1841: 67 milijonów, a w tym roku na 70 milijonów podskoczył. Co do tytoniu, ten stał się teraz jedném z najgłówniejszych źródeł naszych dochodów. Przyniesie on tego roku dla skarbu przeszło 80 milijonów a mniej niż za lat pięć z pewnością 100 milijonów, azatém jedynastą część wszystkich naszych dochodów. Podatek ten jest tém mniéj uciążliwy, ileże tytoń na wszelki sposób do zbytkowych artykułów policzyć należy.

—— dnia 17go października. Stan zdrowia księżnéj Orleańskiéj polepszył się znacznie. Wczoraj była po raz piérwszy od śmierci swojego małżonka w kościele ewanielicznym *Billettes* na mszy.

Zanosi się na małą burzę, a to od strony Tunetu, która może na chwilę zakłócić panującą teraz ciszę w świecie politycznym. Wysoka Porta zagraża na nowo prawom Beja Tunetu, nad którym Francyja trzymała opiekuńcze dłonie. Otoż przed kilkoma miesiącami zażądał Dywan od niego, aby armyję swoją liczącą około 18000 żołniérza rozwiązał, i tylko nie więcéj jak 800 ludzi jako gwardyję przyboczną przy sobie zatrzymał, a natomiast aby turecką załogę do swojéj stolicy przyjął. Oprócz tego żąda Wysoka Porta, aby Bej zrzekł się monopolów, tego głównego źródła dochodów swoich, i aby poruczywszy główne zarządztwo finansów jakiemu tureckiemu ajentowi, sam na pewnéj rocznéj sumie poprzestał, która mu ze skarbu publicznego wymierzoną będzie. Bej będąc w tak ciasnych obrotach udał się po radę do angielskiego konzula, którego zdaniem było, aby się na chwilę poddał woli Wysokiéj Porty, nim za pośrednictwem angielskiego rządu będzie mógł się dopominać o złagodzenie tych uciążliwych pretensyj. Konzul zaś francuzki oświadczył, że nie mając w téj sprawie żadnych instrukcyj nie może żadnéj udzielić rady, gdyż łatwo mógłby ściągnąć na siebie odpowiedzialność. Bej odprawił więc posła tureckiego, dawszy mu w odpowiedź słodkie słówka, ale dywan nie dał się skwitować słowami i ponowił z natarczywością i groźbą swoje żądania. Z tego powodu przybywa do Francyi już po raz trzeci temi czasy tunetański minister p. Raffo, wzywając pomocy Francyi naprzeciw Wysokiéj Porcie, która, jak się zdaje, idzie tym razem za podszeptami obcego mocarstwa.

We Francyi zajmują się francuzko-belgijskim związkiem cłowym. Jedni zbijają namiętnie projekt zmierzający do połączenia handlu między Francyją a Belgiją, drudzy bronią go z równą zapalczywością, chociaż dotychczas tak ze zdań przeciwników jako też obrońców jego, żaden dobry owoc się nie wywinął. Przeciwnicy związku cłowego wyszukują wszystko, co się tylko jako zarzut przeciw takowemu da użyć, i tak n. p. zarzucają Belgijczykom niewdzięczność, gdyż zdają się być tego mniemania,

że Belgija w podzięke za ocalenie swej niepodległości przez Francyję, tęż samę niepodległość teraz w ręce Francyi zrezygnować powinna. Zresztą wszyscy się na to zgadzają, że związek cłowy z Belgiją jedynie jako początek do zlania się w jedno ciało tego państwa z Francyją ma wartość i pod tym względem zawartym być może; tylko że jedni nadmieniony polityczny skutek połączenia handlowego podają w wątpliwość, podczas gdy go drudzy za nieochybny uważają.

Pan Teste, minister budowli publicznych udał się wczoraj w podróż do departamentów południowych i dopiéro w piérwszych dniach listopada w Paryżu jest spodziewany. Aż do tego czasu nie będzie powzięta żadna uchwała w sprawie, którą się teraz rada ministeryjalna prawie wyłącznie zajmuje.

Wiadomości z Algiéru z dnia 10. października: Kolumna zostająca pod dowództwem jeneralnego gubernatora Bugeaud wtargnęła bez wszelkiéj przeszkody w głąb kraju. Po drodze zdemolowała fortyfikacyje, należące do ex-kalifa Ben Salem. Obok fortyfikacyjnych miejsc znaleziono *Silos* (doły), napełnione pszenicą, jęczmieniem i solą. Dnia 6go października była kolumna w Qued-Sufflah, w kierunku, jak leży Bordschel-Garubi. Dniem piérwéj Ben Salem na czele konnicy kabyłów, poszedł był za odwodową strażą kolumny. Z początku dawał się słyszeć słaby ogień karabinowy, który się coraz bardziéj wzmagał, gdyż wiele plemion nawet przyjaźnym duchem dla Francuzów przejętych było przymuszonych, przyłączyć się do orszaku Ben Salema. Skoro się gubernator jeneralny o tych utarczkach straży odwodowéj dowiedział, rozkazał natychmiast działać zaczepnie, a po krótkiéj walce pierzchnęli kabylowie na wszystkie strony. W téj utarczce mieli Francuzi dwóch zabitych a 11 rannych. W liczbie poległych był pułkownik Leblond z 48go linijowego pułku; przeszyty dwoma kulami poległ z ręki Kabylów, którzy z zasadzki do niego strzelili, gdy dla zrekognoskowania terenu, na którym miał rozwinąć wojskowe operacyje, puścił się przed frontem swojego pułku.

Holandyja.

Z Hagi dnia 17. października. Król zagaił dziś mową Stany Jeneralne.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 16. października. Przy układach handlowych, które się obecnie między Belgiją a Francyją toczą, nie powinien gabinet belgijski spuszczać z oka stanowiska, jakie nasz kraj w Europie zajmuje, i powinien przejąć się obowiązkami, które ztąd wyniknąć mogą. Mamy nadzieję, że gabinet nie zapoznaje swoich powinności, i że wszystko to, co dzienniki francuzkie o cłowém połączeniu rozprawiają, przynajmniéj na teraz jest bezzasadne. Co zaś przyszłość okaże, jeźli ta sprawa jednostronnym pójdzie torem, pokrywamy milczeniem. To, czego się Belgija ma obawiać połączywszy się ściśle z Francyją, leży jak na dłoni. Jużto w charakterze francuzkiego ludu, że nie zna granic prawa tam, gdzie swoją potęgą zawładnąć może. Dajmy na to, że przez połączenie się Belgii z Francyją nie naruszanoby praw Belgii jako niepodległego państwa, ale czyż z czasem po złączeniu się komercyjalném nie będzie Francyja rościć innych praw, czego nieochybném następstwem będzie wcielenie się Belgii do Francyi, lubo Francuzi to zlanie się dwóch państw nie nazwą tém nazwiskiem. Teraz idzie wprawdzie tylko o traktat handlowy, mający na celu ułatwienie i przysporzenie odbytu do Francyi, belgijskich wyrobów żelaznych i sukiennych. Z gorliwością przedsięwzięto układy, ale czy skutek dopisze, wolno nam powątpiéwać, gdyż we Francyi napotykamy na wielorakie przeszkody, a wpływ Króla lubo znaczny w sprawach politycznych, w industryjalnych jednak nie zdoła je przełamać.

Prusy.

Gazeta Królewiecka donosi z nad granicy polskiéj pod dniem 9. października co następuje: »Właśnieco nadszedł rozkaz do wszystkich rossyjsko-polskich władz pogranicznych, że kartel między Rossyją a Prusami zniesionym został. Przeto władze pograniczne polskie ani zbiegów i do Prus uszłych włościan reklamować, ani — nawet gdyby ich Prusacy sami wydać chcieli — przyjmować mają, Co do ułatwienia komunikacyi granicznéj, zapewne mimo zniesienia kartelu, wydane ostatniemi czasy postanowienia w swéj mocy pozostaną, gdyż przeciwne w téj mierze rozkazy nie nadeszły.

Rossyja.

N. Cesarz Jmć 30. sierpnia raczył mianować J. C. W. Wielkiego Księcia Następcę Cesarzewicza członkiem komitetu do spraw kraju Zakaukazkiego, ustanowionego ukazem tegoż dnia danym Rządz. Senatowi. Oto jest wyjątek z tego ukazu: Pragnąc co rychléj nadać Zakaukazkiemu krajowi stałe urządzenie, odpowiedne miejscowemu położeniu i rzeczywi-

stym potrzebom jego mieszkańców, uznawszy za rzecz niezbędną bardziéj zjednoczyć i pomknąć wszystkie środki co do zarządu tego kraju przedsiębrane, tak co do spraw tyczących się prawodawstwa, jak co do spraw tyczących się władzy wykonawczéj, rozkazujemy: Zwinąć komitet ustanowiony na mocy ukazu Naszego danego Rządzącemu Senatowi 24. kwietnia 1840 r., jedynie dla rozstrzygania pytań ściągających się do wprowadzenia wydanéj wówczas nowéj ustawy o zarządzie Zakaukazkim krajem. W celu uprzedniego rozpatrywania i rozważania wszystkich spraw zarządu tego kraju, należących do Naszéj decyzyi, ustanowić osobny komitet, i oprócz tego oddział tymczasowy w składzie Naszéj przybocznéj kancelaryi, dla wypracowania wszystkich nowych projektów, organizacyi tegoż kraju. Komitet pod przewodnictwem ministra wojny jenerał-adjutanta księcia Czernyszewa, który z Naszego polecenia oglądał kraj Zakaukazki, ma się składać z prezydenta departamentu prawodawstwa w radzie państwa, z ministrów: skarbu, dóbr państwa, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości i z zarządzającego tymczasowym oddziałem naszéj przybocznéj kancelaryi. Załatwianie wszystkich spraw, wymagających nowych środków prawodawczych, skupić w tymczasowym oddziale przybocznéj naszéj kancelaryi. Oddział ten, dla skutecznego spełniania powierzonych mu obowiązków, ma mieć szczegółowe i dokładne wiadomości o stanie kraju, o składzie zarządu co do osób we wszystkich jego stopniach, o biegu spraw, o dochodach i rozchodach i inne temu podobne.

(Tyg. Pet.)

Z Petersburga dnia 15. października. Prócz wielu tak od rządu jako też od prywatnych osób dla Kazanu nadesłanych zasiłków, Cesarz Jegomość kazał wydać z publicznego skarbu milijon rubli srebrnych, dla zaliczania ich na odbudowanie i reparacyję domów, które podczas pożaru w pomienionem mieście spłonęły albo uszkodzone zostały.

Podług nadesłanéj niedawno wiadomości, także miasto Perm stało się pastwą płomieni.

Nowiny lwowskie.

We środę, t. j. 26go b. m. po komedyi: *Rotmistrz huzarów guwernerem*, odegrał pan Tedesco koncert na fortepianie. Oczekiwania nasze, powzięte z pism zagranicznych, których treść krótka znana już czytelnikom Gazety naszéj, przewyższył p. Tedesco swoją grą mistrzowską. Osobliwie jego *piano* w Dzwónku (*Etude*) przyjęto z zachwyceniem. Jakoż szanowny koncercista na powszechne żądanie powtórzył tę piękną kompozycyję. Także w *Kanzonecie* odegranéj tylko lewą ręką, dowiódł p. Tedesco swego mistrzostwa. Dość licznie zebrana publiczność zaszczyciła wirtuoza kilkakrotném za każdą razą przywołaniem i hucznémi oklaskami. Mamy nadzieję, że p. Tedesco sprawi tutejszym miłośnikom muzyki jeszcze niejednę przyjemną chwilę. — W tymże koncercie odśpiéwała jpanna Corradori aryję z opery Beliniego: *Beatrice di Tenda* i czarowała słuchaczów swoim słodkim głosem. Również przyjęto z zapałem jpanią Janik, która trudne waryjacyje Rodego z właściwym sobie talentem muzykalnym po mistrzosku odśpiéwała. Obie śpiewaczki przywołano potrzykroć.

W niedzielę d. 30. października p. Rigas Abdalah wyprawi w dawnéj sali redutowéj ostatnie wielkie arabskie magiczne i gimnastyczne przedstawienie w 2 oddziałach, na korzyść lwowskich Zakładów Ochrony małych dzieci. Początek o pół do szóstéj w wieczór.

Jak w zeszłym tak i w tym roku odbywało się w Łańcucie w tym miesiącu polowanie, urządzone sposobem angielskim, tak zwane *par force*, psami z Anglii sprowadzonemi (*Harciers*). Przy takiém polowaniu okazuje się najdokładniéj rączość i siła koni, gdy śmiały i odważny jeździec sadząc przez rowy i wszelkie zawady dojeżdża w najtęższym galopie daniela lub zająca. Tym razem odznaczały się szczególniéj: dwie klacze angielskie *Nelly* i *Matilda* Leona hr. Rzewuskiego i tegoż wierzchowiec angielski *Łys*, pochodzący ze stada hr. Działyńskiego; — koń angielski *Alfred*, Maurycego hr. Potockiego i tegoż klacz irlandzka *Alexandra*, Vollblut; — Kazimiérza hr. Starzeńskiego koń *Paskudnik* ze stada hr. Fittetecza z Węgier i tegoż klacz *Coquette* z chowu hr. Kińskiego w Czechach; — Adama hr. Potockiego klacz kasztanowata ze stada brzeżańskiego, tegoż Vollbluty angielskie klacz *Charlesbury* i koń *Topthorn*; — Alfreda hr. Potockiego kary koń *Rook* ze stada księcia Lichtenstein i tegoż nadzwyczajnie piękny i dzielny koń *Worthley* Vollblut angielski. Wszystkie te konie umieszczone były w stajniach zamku łańcuckiego, i doglądane z wszelką troskliwością i znajomością prawdziwie angielską. Z każdym dniem oczekiwano w Łańcucie, że tamże zawita kupiony przez hr. Adama i Maurycego

Potockiego ogier Vollblut *Speetre* po ogierze *Aparicion*, sięgający swoją liniją jenealogiczną sławnego ogiera *Eclipse*. Właściciel tego rumaka zastrzegł sobie przy przedaży, że jeszcze nim będzie odbywał gonitwy w Pradze, dla tegoto nie przybył do Łańcuta w czasie odbywającego się tamże polowania. Nie należy także przepomnieć, że wyżwspomnieni właściciele najlepsze klacze swoje do rozpłodu przeznaczyli.

Projekt kolei żelaznéj w Galicyi.

(*Ciąg dalszy.*)

Kapitał zakładowy na koléj ze Lwowa do Brodów.

Koszta 14milowéj kolei ze Lwowa do Brodów obrachowane według zasad dla kolei bocheńsko-lwowskiéj przyjętych, wyniosłyby wraz z sprawieniem taboru w najpomyślniejszym przypadku 3 milijony zr. m. k.

Co do téj kolei komisyja wykazała, iż ponieważ ona jest w dzisiejszym stanie rzeczy dla handlu Galicyi mało-ważna, z zakładaniem jéj należałoby wstrzymać się, dopóki bocheńsko-lwowska i owa do granicy multańskiéj nie będą gotowe. Wtedy dopiéro dałoby się o téj kolei ostatecznie rozstrzygnąć.

Kapitał zakładowy na koléj od Szczerca do granicy multańskiéj.

Także według zasad kolei bocheńsko-lwowskiéj rachując, trzebaby na tę 37milową koléj kapitału 6,949,265 zr. 27 kr., a wraz z sprawieniem taboru 7,925,263 zr. 27 kr. m. k.; do czego doliczywszy fundusz zapasowy, jakoteż wydatek na zaciągnienie pożyczki i opłatę procentów aż do ukończenia kolei (za 6 do 8 lat), ogólny kapitał zakładowy wyniósłby do 9,500,000 zr. m. k.

Dochód czysty spodziewany.

Z kolei bocheńsko-lwowskiéj.

Zasadę do obliczenia czystego rocznego dochodu z kolei stanowią: kapitał zakładowy, dochód surowy (brutto), roczne wydatki na utrzymanie i zarząd kolei.

Kapitał zakładowy, jakeśmy wyżéj podali, wynosi . . . . 10,000,000 zr.

Dochód surowy składa się z przewozu towarów, bydła, nierogacizny i osób.

Dochód z przewozu towarów. Licząc po $1\frac{1}{2}$ kr. m. k. od cetnara wiedeńskiego na milę *) obliczony jest ten dochód w następującym tu wykazie tabelarnym:

Przedmiot	Waga na cet. wied.	Dochód (brutto)	
		zr.	kr.
Przywóz z Austryi, Tryjestu, Bawaryi, Saxonii i w ogóle z Zachodu, przeznaczony na zużycie w Galicyi	77266	68078	30
Przywóz z krajów graniczących z Galicyją	22037	21823	30
Wywóz z Galicyi do prowincyj zachodnich Cesarstwa, a ztamtąd daléj za granicę . .	80553	67932	6
Wywóz do Pruss, Krakowa i Królestwa Polskiego . . .	59548	26960	30
Wywóz do Brodów, Rossyi i Multan	23822	22884	30
Handel przechodowy	62038	62038	
Ruch wewnętrzny	137642	34976	31 1/2
Razem .	462906	304693	37 1/2

Według tego więc dochód (brutto) z przewozu towarów wynosi w ogóle 304,000 zr. m. k.

Winniśmy jeszcze tutaj to objaśnienie, iż przy powyższém obliczeniu przewozu towarów i różnych przedmiotów przyjęto, że jedne z nich pójdą całkiem, inne zaś tylko w części po kolei żelaznéj.

Żałujemy, iż szczupłość miejsca nie dozwala nam wdawać się w starannie rozebrane i ocenione szczegóły każdéj z rubryk w powyższym wykazie podanych; szczególnie też co do ruchu wewnętrznego sprawozdanie komisyi zawiéra podania rzucające światło na niejeden przedmiot dotąd mało u nas znany. Zresztą do tego trudnego i mozolnego obliczenia korzystano z podań urzędowych, o ile rzecz na nich oprzéć się dała.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

*) Dzisiaj kosztuje przewóz w Galicyi w przecięciu 1 3/4 kr. m. k. na milę od cetnara, a w niektórych razach i do 2 kr. m. k.

Sprostowanie.

W przeszłéj Gazecie naszéj, w artykule »Projekt kolei żelaznéj w Galicyi«, na str. 832 w przedziałce prawéj, wiérszu 6tym z góry, koszt sprawienia jednego *wozu pod osoby* podany jest na 24,000 zr. m. k., gdy tymczasem koszt ten czyni 2400 zr. m. k.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 44. Rozmaitości.)

Redaktor I. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)